Cena numeru 20 mk.

Nr. 111. Wilno, Piątek 16 września 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem z Administr. mk. 400.
Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 400.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228 || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

Cena ogłoszeń. Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekst. 150 m. polskich.; za tekstem 70 mk.; w tekście 200 mk. Reklamy za wiersz 100 m.

WRZESIEŃ **16** Piątek.

Dziś — Euzebji P. M.
Jutro — Św. Franciszka.

Wschód słońca — 5 35
Zachód słońca — 6 16

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Fircyk w zalotach".
„Powszechny" — „Alzacja"
„Nowości" — „Czyje dziecko".

KINA:

„Jutrzenka" — Podróż na zeppelinie.
„Polonja" — Tajemnica Królowej.
„Sztremer" — „Tajemniczy Dżems".
„Eden" — „Kto winien".
„Helios" — „Anna Boleyn"

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10—2.
„Uniwersytecka czytelnia" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki do 15 b. m. od g. 10—2.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(Urzędowa).
Z dn. 14 września 1921 roku.

WALUTA.	Żądane.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Norweskie .	390	350	370
Duńskie . . .	500	450	—
Rub. Cars. 500	—	—	—
„ „ 100	—	—	—
Berlin	—	—	—
Srebro: ruble .	—	—	—
Bilon rosyjski	—	—	—
M. niem. 1000	37,75	36,50	37,20 37,25
Funty sterlingi	14500	13000	13900
Ost marki 1000	—	—	—
Szwajcarskie .	—	—	—
Czecho Słowac.	—	—	—
Listy Z. m. W.	—	—	—
Franki francus.	—	—	—
Dolar. St. Zjed.	3925	3800	3925 3920
Kanadyjskie .	3560	3435	3500
Złoto: ruble .	187000	185000	187000
Dolary . . .	—	—	—
Liry Włoskie .	121	120	122
L. Z. W. B Z.	—	—	—
A. W. B. Z.	—	—	—
Czeki New Jork	3900	3775	—
Bilon rosyjski	490	415	—
Paryż.	298	288	298

Warszawa, 13 września.

Kursy walut i dewiz zagranicznych kształtowały się zniżkowo. Dla marki niemieckiej tendencja wybitnie zniżkowa. Kursy akcji prawie bez zmiany. Listy zastawne ziemskie i miejskie w zaniedbaniu. Ruble bez ruchu. Zebranie wogóle mało ożywione.

Belgja 288—285.
Berlin 38,50—35.
Gdańsk 37,50—35.
Londyn 14750—14300.
Paryż 298—275.
Wiedeń 300.
Marki niemieckie 36.60—35.25
Dol. St. Zjednocz. 3800—3700.
Kanadyjskie 3300.

Giełda Berlińska.

W Berlinie gorączka spekulacji objęła wszystkie sfery i giełda nie jest już w stanie wypełnić zleceń na papiery dywidendowe. Wszyscy uciekają od marki niemieckiej i polują na walory. Marka spadła w Nowym Jorku na 1.06 dolara, a dolar notowano w Berlinie na 95 i pół, co znów zgodne jest—jak zawsze—z notowaniem giełdy warszawskiej pokornej służki Berlina, zupełnie bez samodzielności arbitażowej. W brew wiadomościom o zamknięciu giełdy berlińskiej należy skonstatować, iż godziny giełdowe przedłużono nawet do 5-ej po południu i niema dni rekreacyjnych. Hasłem jest: Precz z marką niemiecką.

Odpowiedź Polski

na nową propozycję Hymansa.

Rząd Polski nie zmienia stanowiska

i gotów jest wznowić rokowania na podstawie dawnego projektu.

GENEWA (Pat.) (korespondent własny). Odpowiedź delegacji polskiej w sprawie nowego projektu Hymansa została doręczona Hymansowi 13 września. Brzmi następująco: „Panie prezydencie. W odpowiedzi na pańską notę z dn. 12-go września oraz powołując się na moje pismo do pana z tejże daty, mam zaszczyt oświadczyć co następuje: 1) Zważywszy, że rząd polski swoją notą 15 lipca przyjął rezolucję Rady Ligi z dn. 18 czerwca akceptującą pański projekt, jako podstawę do dyskusji pomiędzy delegacjami polską i litewską jak również zważywszy rezolucję, że ta pozostaje nadal w mocy, rząd polski nie widzi żadnej racji zmiany swego stanowiska. 2) Na skutek powyższego rząd polski gotów jest, jak to już oświadczył 15 lipca, natychmiast wznowić bezpośrednie rokowania na podstawie poprzedniego pańskiego projektu, zgodnie z wyżej wzmiankowaną rezolucją Rady Ligi, oczywiście w tem przypuszczeniu, że rząd kowieński odwoła przedtem swoją odmowę przyjęcia powyższej rezolucji Rady, zawartą w jego odpowiedzi z dn. 24 lipca, jak również w przypuszczeniu, że równocześnie da on niezbędne zapewnienia zmiany swego stanowiska względem ludności polskiej na obszarze Litwy Kowieńskiej, zgodnie z przedstawieniami poczynionemi przez rząd polski w pismie do Rady Ligi i do Waszej Ekscelencji 16 lipca. 3) W powyższych warunkach, zważywszy, że niema żadnych danych do tego, aby przejść do porządku dziennego przed ostatnią wyżej wzmiankowaną rezolucją Rady Ligi, rząd polski jest zdania, że niema również żadnych danych do tego, aby wypowiadał on swoją opinję co do nowego projektu układu i co do nowej metody proponowanej dla przyjęcia en bloc". Podpisano Askenazy.

Odpowiedź Litwy.

Litwa przyjmuje projekt z zastrzeżeniem.

Język polski mógłby (!) być drugim tylko w okręgu Wileńskim.

GEŃEWA, (Pat. Od specjalnego korespondenta). Wczoraj wieczór przedstawiono odpowiedź litewską na projekt Hymansa, przyjmującą projekt z zastrzeżeniami i kontrpropozycjami. Delegacja litewska odrzuca określenie Wileńszczyzny jako kantonu, który stanowiłby w państwie litewskiem kanton na wzór szwajcarski, formułując określenie, że okręg wileński stanowi autonomiczną jednostkę z szeroką autonomją. W zakresie administracji, języka oraz wyznań ze wspólnym sejmem. Ustrój nie mógłby opierać się na analogicznych urządzeniach szwajcarskich. Odpowiedź litewska odrzuca oficjalny charakter języka polskiego w państwie litewskiem. Język polski mógłby być drugim oficjalnym tylko w okręgu wileńskim i tylko w tym wypadku, jeśli odnośną uchwałę poweźmie Sejm Wileński.

Upadek kandydatury Głąbińskiego.

WARSZAWA, 15.9. Kandydatura na premjera dr. Głąbińskiego, prezesa Związku Ludowo Narodowego, wobec sprzeciwu ogromnej większości sejmu, upadła. (Depesza własna „Sł. Wil.").

Od dziś „Słowo Wileńskie" kosztuje 20 mr.

ZE SWIATA.

Gdańsk w Lidze Narodów.

GDAŃSK. (Pat.) Sahm zawiadomił z Genewy senat, że dzień obrad nad sprawą Gdańska w Lidze Narodów nie został jeszcze określony. Obecnie toczą się rokowania między delegacją gdańską i polską na temat spraw kolejowych.

Przybycie dziennikarzy skandynawskich.

GDAŃSK. (Pat.) Przybyłych tu dziennikarzy Skandynawskich witali i podejmowali przedstawiciele rządu polskiego z miejscowej prasy polskiej. Dziennikarze wyjechali wieczorem do Poznania.

Łotwa i bolszewja.

RYGA. (Pat.) Łotwa zamierza otworzyć biuro handlowe w Moskwie przy swej misji celem zacieśnienia stosunków handlowych.

Z POLSKI.

Zamknięcie zjazdu N. Z. L.

Odbywający się w Częstochowie zjazd N. Z. L. wybrał do rządu ministra Raczkiewicza, min. Trzcińskiego oraz posła Skulskiego. Zjazd zamknięto.

Przybycie lekarzy francuskich.

WARSZAWA. (Pat.) Dziś przybyli lekarze francuscy na zapowiedziany zjazd lekarski francusko polski.

Odwołanie p. Ignatowa.

Prezes rosyjskiej komisji repatrjacyjnej w Warszawie p. Ignatow, został przez władze centralne w Moskwie odwołany i w najbliższy piątek wyjeżdża do Moskwy.

Rozbicie grupy p. Dubanowicza.

Narodowe Chrześc. Stron. Ludowe, czyli t. zw. grupa posła Dubanowicza, przeżywa obecnie kryzys.

Dotychczas opuścili p. Dubanowicza i wstąpili do Zw. Lud.-Nar. posłowie Mieczkowski, Skup i ks. Ludwiczak. Posłowie włościańscy przechodzą częściowo do Nar. Zjedn. Lud., częściowo do Zw. Lud. Nar., zaś posłowie Zagłębia Dąbrowskiego dr. Falkowski i Idziak zostali opuszczeni przez swych wyborców, którzy na zjeździe N. Z. L. w Częstochowie wypowiedzieli się za linją polityczną posła Skulskiego.

Delegacja armji fińskiej w Warszawie.

WARSZAWA, (Pat.) Przybyła onegdaj delegacja armji finlandzkiej przyjęta została przez Naczelnika Państwa, następnie delegację podejmował w kasynie oficerskiem Szef Sztabu Generalnego gen. Sikorski w zastępstwie Naczelnego Wodza i Ministra Wojny. W przemówieniach obustronnych zaznaczył się nastrój niezwykle serdeczny. Przemawiał też przedstawiciel misji wojskowej francuskiej gen. Mouriez, stwierdzając radość z powodu zbliżenia polsko-fińskiego i podkreślając, iż uważa armiję polską jako gwarancję pokoju, bezpieczeństwa i równowagi na Wschodzie Europy. Odegrane zostały hymny polski, francuski i fiński.

Zjazdy we Lwowie.

LWÓW, (Pat.) Podczas targu wschodniego odbędą się zjazdy: dziennikarski, kupców żydowskich, restauratorów, lekarzy i aptekarzy z całej Polski.

Likwidacja milicji.

12 września Rada Ministrów uchwaliła wnioski Ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie likwidacji milicji na obszarze pasa neutralnego i wschodniej granicy Rzeczypospolitej. (Pat.)

Wieczór lekarzy wojskowych

Dzięki uprzejmości członków komitetu organizującego zapowiadany już w naszem pismie Wieczór lekarzy wojskowych wojsk Litwy Srodkowej, na rzecz funduszu dla wdów i sierot po lekarzach wojskowych, możemy już dzisiaj podać pewne szczegóły dotyczące tej niezwykłej uroczystości, wzbudzającej tak wielkie zainteresowanie w naszem mieście.

Termin balu lekarzy wojskowych został już definitywnie ustalony i wyznaczony na sobotę 24 b. m. czyli września w salach klubu Kupieckiego, plac Łukiski. Program tego jedynego, w swoim rodzaju, przedsięwzięcia będzie się składał z dwu części, z których pierwsza będzie kabaretowo-koncertową, druga zaś tańcząco-wirującą w takt doskonałej smyczkowej, balowej orkiestry.

Co do pierwszej części komitet traktujący sprawę ściśle, uważa za konieczne sprostować przesadne wieści, wedle których w części koncertowej ma wystąpić rzekomo śpiewak Caruzo i t. p. Jak wiadomo, najsławniejszy ten tenor zmarł niedawno we Włoszech, wskutek czego nie udało się go zaangażować.

Rzeczą zapewnioną natomiast jest udział popularnej tancerki Izadory Duncan. Artystka ta, mając pewną słabość do lekarzy wojskowych, przyrzekła swój współudział solennie i przybycie jej nie ulega wątpliwości, tembardziej, że musi przejeżdżać przez Wilno, zaangażowana przez rząd bolszewicki do Rosji, gdzie wobec katastrofalnego braku obuwia propagować ma na szeroką skalę bosonogie tańce.

Z tysiąca i jednej niespodzianek, aranżowanych przy udziale najwybitniejszych sił artystycznych, nie możemy dziś jeszcze zdradzić żadnej, wobec obowiązującej komitet tajemnicy, zaznaczymy tylko, że wieczór ten będzie czemś dotąd niebywałem, niewidzianem, niesłychanem, niespodziewanem i zgoła nadzwyczajnem.

Początek o godz. 10-ej wieczorem. Strój wizytowy. Wstęp tylko za zaproszeniami, których liczba jest ograniczona. W dzień wieczoru można bilety nabywać tylko za okazaniem zaproszenia u wejścia do sali „Klubu Kupieckiego". Plac Łukiski.

Polska, Bolszewja i noty.

Od czasu zawarcia pokoju Ryskiego Sowiety wytężyły wszystkie swe siły, by z jednej strony wprowadzić do Polski jaknajwiększy zamęt społeczny i ekonomiczny, z drugiej strony, by wykazać rzekomą nielojalność Polski w stosunku do traktatu pokojowego.

O ile pierwsza akcja cieszy się jakiem takiem powodzeniem, czego mamy dowody po ciągłych strajkach politycznych, ekonomicznych, demonstracyjnych i t. d., spekulacji i tendencyjnem obniżaniu wartości waluty polskiej, w czem chętnie dopomagają Sowietom rodzimi szmuklerzy i giełdziarze, to druga akcja dotychczas była bez rezultatów.

Niezrażony tem p. Cziczerin śle do Polski notę za notą coraz to bezczelniejszą i bardziej arogancką, pełną kłamstw, kalumnji i oszczerstw.

Dziwić się należy spokojowi polskiego Min. Spr. Zagr. i jego taktowi w stosunku do omal że nie bandyckich napadów dyplomaty sowieckiego, ale wszelka cierpliwość, takt i tolerancja a nawet chłód i spokój dyplomatyczny mają swoje granice, a więc i Polska ma już dość „wytwornego stylu" not p. Cziczerina i jego bezczelności.

Rząd nasz ma znacznie więcej do roboty, niż odpisywanie na bzdurstwa i niegrzeczności, zawarte w notach sowieckich, i dobrze byłoby, gdyby Sowiety, miast pisać notę, pomyślały o przyjściu z pomocą swojej wymierającej ludności.

Jak wiemy, humanitarna i tolerancyjna Polska pierwsza pośpieszyła z pomocą głodnej Rosji, nie patrząc na to, iż nie leży to bynajmniej w naszym interesie państwowym. Uczucie ludzkie jednak przemogło rozum polityczny w Polsce, która w nagrodę otrzymała za to od p. Cziczerina jeszcze jedną, jeszcze bezczelniejszą notę, która jednak tym razem musi za sobą pociągnąć nieco więcej niż grzeczną odpowiedź dyplomatyczną, musi powstrzymać pomoc Polski dla głodnej ludności Rosji.

Dość już urękawicznionych stosunków dyplomatycznych, na których Sowiety się nie znają, trzeba do nich przemówić ich własnemi metodami.

Ostatnia nota Cziczerina, posłana wbrew wszelkim przyjętym zwyczajom dyplomatycznym, wprost do pism, jest tak oburzającą, tak niesłychaną w swej arogancji i tak pełną kłamstwa, iż nie będziemy wcale jej zamieszczać i ograniczymy się jedynie do napiętnowania postępowania p. Cziczerina.

Stanowczo twierdzimy, iż czas zaprzestać gry w „ślepą babkę" z Sowietami, że należy w odpowiedzi p. Cziczerinowi szczelnie zamknąć granice Polski tak, by ani jedno ziarnko zboża, ani jedna kruszyna chleba nie przedostała się do Rosji. Mamy nadzieję, iż wtedy dopiero p. Cziczerin nauczy się rozumu i dyplomacji.

Ucierpi na tem niewinna ludność Rosji to prawda, ale Polska nie może sama sobie kręcić powroza na szyję.

„Salus Reipublicae suprema lex" i o tem należy pamiętać.

Precz z filantropją tam, gdzie się kryje zdrada i podstęp. Nie wierzmy Sowietom i ich pięknej deklamacji.

Rozum polityczny, bezpieczeństwo państwa i smutne doświadczenie dziejowe powinny podyktować Rządowi Polskiemu, co ma robić. Nie bawmy się w grę dyplomatyczną i filantropję a przejdźmy do twardych i bezwzględnych czynów. W polityce niema i nie może być filantropji.

Jedyną odpowiedzią na ostatnią notę Sowietów powinno być powstrzymanie polskiej akcji ratunkowej dla Rosji.

ski.

Nowa forma Orgeschu.

Jest nią Bürgerverein.

KRÓLEWIEC. (Dep. wł. „Sł. Wil,"). Niedawno odbyło się w Malborgu wielkie zebranie, na którem omawiano orgnizację nowego Burgervereinu na miejce rozwiązanej Orts i Einwohnerwehy. Nazewnątrz ma się powyższy związek zajmować pielęgnowaniem miłości Ojczyzny (Vaterlandsliebe). Na członków przyjmowani będą ci, którzy ukończyli 16 lat. Właściwym celem i zadaniem powyższej organizacji jest zorganizowanie pewnej ilości kompanij i sekcyj uzbrojonych. Wszyscy byli członkowie Orts i Einwohnerwhry przystąpili do powyższej organizacji. Zamieszkujący w Malborgu starsi członkowie zbierają się po nocach w zakonspirowanych lokalach na poufne narady. Nowi członkowie, którzy niedawno do organizacji przystąpili, nie są na razie w żadne tajniki organizacji wtajemniczeni i nie dowiadują się nigdy, co na poufnych zebraniach omawiano.

Organizacja powyższa obejmuje cały powiat Malborski w jedną całość i tworzy specjalne oddziały z członków, zamieszkałych w Malborgu i takich, którzy zamieszkują poza obrębem miasta Malborga.

NADESŁANE.

W sprawie Wil. Miejskiego Tow. Kredytowego.

O byłem Wileńskiem Miejskiem Towarzystwie Kredytowem od czasu zajęcia Wilna przez Niemców w roku 1915 nikt nie słyszał. A jednak pozostały gdzieś złożone akta i plany nieruchomości, zastawionych w Towarzystwie Kredytowem, pozostały walory i gotowizna. Wielu jest, którzy umieścili swe oszczędności w listach zastawnych W. M. T. K. i jest to jedynym ich funduszem od lat sześciu uwięzionym. Iluż właścicieli nieruchomości pozbawionych jest możności częściowego spłacenia długu i ratówek, które powiększając się w ciągu lat sześciu już są znacznym ciężarem, a gdy trzeba będzie tę należność uiścić jednorazowo, postawią niejednego właściciela nieruchomości w położeniu nader trudnem. Czem dalej, tem trudniej będzie rachunki uregulować. W obecnym okresie odbudowy zrujnowanych domów kredyt jest niezbędnym, lecz pierwszy numer hipoteki zajęty przez W. M. T. K., niema możności go usunąć, a więc i uzyskać kredytu na hipotekę w innej jakiej instytucji finansowej.

Czas już, by W. M. T. K., jeżeli nie jest w stanie znowu rozpocząć swych operacji, to chociażby wyjaśniło sytuację swych wierzycieli i dłużników, dało im możność zlikwidowania listów zastawnych i spłacenia należności.

Jest to całkowicie zależnem od dobrej woli byłych członków Zarządu W. M. T. K., obowiązkiem których zdać sprawozdanie i rachunki z pozostałości przed walnem zebraniem członków Towarzystwa (nie pełnomocników, bo takowych mało się znajdzie w Wilnie).

Jakoby pozostała w kasie Towarzystwa znaczna suma gotówki, pozostały walory, dokumenta, księgi i ruchomości.

Jeden z członków Zarządu ś.p. Galiński już nie żyje, lecz dwaj inni cieszą się najlepszem zdrowiem: p. Michał Łukaszewicz jest zastępcą starosty powiatu wileńskiego i p. Zasztowt prezesem stowarzyszenia Związków Zawodowych. Mieszkają ci panowie w Wilnie i chyba dla nich nie będzie stanowiło wielkiego trudu zwołanie walnego zgromadzenia, któreby orzekło o losach W. M. T. K., panowie członkowie zarządu! Inne instytucje tego rodzaju jak np. Bank Ziemski Wileński chociaż jest w gorszych warunkach, bo i dokumenta i znaczną cześć nieruchomości ma w Rosji i Kowieńskiej Litwie i w Łotwie, jednak już pracuje, a więc i wam czas pomyśleć o interesach tych, którzy was uwierzytelnili i nie czekać, aż władze was zmuszą do tego. Czas zdać rachunki i sprawozdanie. Zainteresowani oczekują od Was wyjaśnień nie w prasie, lecz na walnem zebraniu członków W. M. T. K. *B. I. H.*

— Od wydawnictwa. Niniejszem przypomina się, iż wszelkiego rodzaju nadesłane zapowiedzi, wzmianki, komunikaty i okólniki, bądź to prywatnych, bądź komunalnych i rządowych instytucji, tyczące się zebrań, odczytów, koncertów, rozporządzeń i tp., będą umieszczane po uprzednim opłaceniu należności w administracji dziennika. W przeciwnym razie bez opłaty nie będą umieszczane.

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencyj z życia prowincji.

Życie spółdzielcze.

Do spółdzielców i władz.

Tak zwane kresy mają obfitość ustaw, dekretów, rozporządzeń, wydawanych lub zmienianych przez b. Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich. Ustawy i przepisy obowiązujące w Rzeczypospolitej na kresach nie znajdują uznania. Stąd dla pracy społecznej i spółdzielczej występują przeszkody w postaci przepisów o rejestracji stowarzyszeń spółdzielczych. Ludność czyta w pismach o wspaniałej polskiej „ustawie o spółdzielniach", dowiaduje się o tem, jak załatwić formalności organizacyjne i w końcu przekonana o pożytku kooperatywy, wypełnia statuty i t. p. według wymagań prawa, przesyła gdzie należy. I czy spółdzielnia może rozpocząć działalność wtedy? Nie, gdyż jej statutu nie zarejestrują—jako umotywowanie, trzeba się stosować do starych przepisów. A jednak, jak słychać, zdarzają się wypadki, że niekiedy udaje się spółdzielnię zarejestrować (np. w korytarzu polskim) i na zasadzie ustawy o spółdzielniach. Na terytorjum Litwy Srodkowej wiele kooperatyw chce przejść na statut opracowany na zasadach nowego prawa spółdzielczego. Zdawałoby się, że nic łatwiejszego. Tak nie jest—jest to sprawa zgoła niemożliwa do szybkiego załatwienia, gdyż władze stawiają trudności. Organizatorzy, pewni, że przedstawiając statut wzorowy, czynią dobrze, zawodzą się. Po przedstawieniu zaś starych ustaw rejestrację mają bez najmniejszych trudności załatwioną. Czyż władze nasze nie wydałyby odpowiednich przepisów, ułatwiających organizację spółdzielczą wsi i miast.

Czy spółdzielcy nasi nie mogą wpłynąć tam, gdzie należy, by „prawo o spółdzielniach" zostało rozciągnięte i na Litwę Srodkową. Przecież moc ustaw i rozporządzeń T. K. L. S. bardzo podobne są do odpowiednich w Rzeczypospolitej. Czyż dekret o reformie rolnej lub o kasach chorych nie jest prawie to samo, co odnośne prawa w Polsce? A może są obawy, że po wprowadzeniu prawa o spółdzielniach nasze spółdzielnie znikną, gdyż prawo nie pozwoli, by istniały one z funduszem udziałowym 3 (trzy) tysiące marek pol. lub z rachunkowością i kasą w kieszeni u sklepowego? Może to i słuszne obawy. *(este).*

X Międzynarodowy Kongres Współdzielczy

W końcu ubiegłego miesiąca obradował w Bazylei X międzynarodowy kongres towarzystw spółdzielczych, pierwszy po ukończeniu wojny. Kongres był b. licznie obesłany, zebrało się około 500 delegatów z 25 krajów, reprezentujących 24 miljony stowarzyszonych w 42.650 stowarzyszeniach.

Obradom przewodniczył Holender Goedhard w zastępstwie sędziwego prezesa międzynarodówki spółdzielczej, Anglika Maxwella, który nie mógł przybyć na Zjazd. Sprawozdawcy z działalności związku stowarzyszeń spółdzielczych za czas od r. 1913 do 1921 skarżyli się na niepomyślną sytuację finansową, wywołaną chaosem walutowym i zmniejszeniem zdolności płatniczej krajów o zdeprecjonowanej walucie. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa, czy wobec zmienionych warunków politycznych i gospodarczych, przedstawiciele stowarzyszeń rosyjskich mają prawo uczestniczenia w Zjeździe. W głosowaniu uznano mandaty rosyjskiej reprezentacji większością 733 przeciwko 474 gł.

W sprawie międzynarodowych zakupów na większą skalę i udzielenia kredytów, zabrał głos reprezentant sekcji kredytowej Ligi Narodów, proponując zastosowanie „systemu „Ter-Meulena", również w kredytowych operacjach spółdzielni. Kraje, które będą chciały korzystać z kredytów, poddać muszą badaniom swoją gospodarkę, a międzynarodowa komisja w zależności od wyników badań, określi wysokość kredytu i dbać będzie o użycie go na cele produkcyjne. Zdaniem mówcy wielkie organizacje demokratyczne powinny opowiedzieć się za tym systemem, aby przeszkodzić udzieleniu kredytów prywatnym przedsiębiorcom i spekulantom.

Uchwalono dalej zorganizować międzynarodowy Bank Spółdzielczy i przekształcić Międzynarodówkę spółdzielczą w tym kierunku, aby w jej skład wchodziły, nie jak dotąd, poszczególne stowarzyszenia. W sprawie międzynarodowej polityki spółdzielczej zatwierdzono z wielkiemi zmianami rezolucję Thomas'a, przyjętą na kongresie paryskim spółdzielni państw sojuszniczych i neutralnych w r. 1919.

O „zasadach międzynarodowego prawa w zrozumieniu ruchu spółdzielczego" przemawiał prof. Gide. Referent dowodził, że wojna światowa wykazała, jak niedostateczną była rezolucja pokojowa, uchwalona w r. 1913 w Glasgow. Okazało się bowiem, że jedynie gospodarcze organizacje nie są w stanie przeszkodzić wojnie. Idea Ligi Narodów jest pokrewna dążeniom spółdzielców i pozwala wcielać je w życie państwowe. Niestety Liga Narodów w jej postaci obecnej nie jest instytucją demokratyczną, gdyż pięć państw zwycięskich niepodzielnie w niej panują i zajmują uprzywilejowane stanowisko. Prof. Gide wezwał kongres, aby przyczynił się do rozszerzenia idei pokoju i prawdziwej Ligi Narodów, opartej na współdziałaniu wszystkich narodów. Rezolucję pokojową prof. Gide przyjęto jednogłośnie.

Na wniosek Kaufmann'a z Hamburga przyjęto uchwałę o przystąpieniu do utworzenia międzynarodowego związku towarzystw spożywców, któryby w łonie ogólnej międzynarodówki spółdzielczej, tworzył ośrodek czysto gospodarczy.

Ob. Ledry (Belgja) referował o stosunku spółdzielni do związków zawodowych i wezwał zawodowców, aby energicznie i życzliwiej, niż dotychczas popierali ruch spółdzielczy. Liczni mówcy opowiadali się za możliwie najściślejszem współdziałaniem ruchu zawodowego z ruchem spółdzielczym.

Postanowiono wreszcie jednomyślnie wydać odezwę o niesieniu pomocy głodującej Rosji i Gruzji, oraz uchwalono protest przeciwko prześladowaniu ruchu spółdzielczego na Węgrzech.

Następny kongres na wniosek delegatów belgijskich uchwalono zwołać na rok 1924 do Gandawy łącznie z międzynarodową wystawą spółdzielni wytwórczych i spożywczych.

—s—

Walczmy z wyzyskiem!!!

Kurs Wyższy Naukowy Spółdzielczy.

W celu naukowego, systematycznego kształcenia pracowników znaczniejszych stowarzyszeń, związków i instytucji spółdzielczych oraz w celu popierania naukowego studjum ruchu spółdzielczego, urządza Spółdzielczy Instytut Naukowy w Krakowie przy współudziale profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademji Handlowej w Krakowie roczny Kurs Wyższy Naukowy Spółdzielczy — pod kierownictwem prof. D-ra Stefana Surzyckiego.

Kurs rozpocznie się dnia 3 października 1921 r. i trwać będzie do końca czerwca 1922 r. w 2 ch semestrach:

1) Od 3 października do połowy lutego;

2) od 1 marca do końca czerwca.

Nauka obejmie 800 godzin wykładów i ćwiczeń w godzinach popołudniowych w zakresie następujących przedmiotów:

1. Zasady Nauki Gospodarstwa Społecznego ze szczególnem uwzględnieniem teorji współdzielczych oraz nauki o pieniądzu i kredycie — prof. Uniw. Dr. Adam Krzyżanowski.
2. Organizacja pracy społecznej w świecie ze szczególnem uwzględnieniem zrzeszeń gospodarczych w Polsce — prof. Uniw. Dr. Stefan Surzycki.
3. Praktyka współdzielcza ze szczególnem uwzględnieniem u stroju i zarządu współdzielczego w spółdzielniach: kredytowych, spożywczych, handlowo rolniczych, mleczarskich, jajczarskich, rękodzielniczych, oraz ich Związków.
4. Ustawodawstwo w zastosowaniu do spółdzielczości — prof. Uniw. Dr. Stanisław Wróblewski.
5. Rachunkowość kupiecka i spółdzielcza wraz z ćwiczeniami z rachunkowości — prof. Akad. Handl. Oles.
6. Nauka kalkulacji i rachunków kupieckich — prof. Akad. Handlowej Dr. Żabiński.
7. Technika handlowa—prof. Akad. Handlowej Dr. Sarna.
8. Towaroznawstwo — prof. Akad. Handlowej Dr. Rolland.
9. Nauka skarbowości w zastosowaniu do stowarzyszeń spółdzielczych — St. Radca skarbu Ataver.
10. Biologiczne podstawy spółdzielczości—prof. Uniw. Dr. Roup pert.
11. Geografja gospodarcza.
12. Nauka bankowości.

Na kurs może być przyjętych najwyżej 80 kandydatów posiadających następujące kwalifikacje:

a) Kandydaci, którzy się wykażą posiadaniem conajmniej średniego wykształcenia ogólnego, a nadto odbyciem co najmniej 2 letnich studjów uniwersyteckich,

b) kandydaci, którzy się wykażą ukończeniem kursu abiturjentów Akademji Handl., średniej lub wyższej szkoły zawodowej (przemysłowej, handlowej lub rolniczej),

c) nauczyciele ludowi z maturą seminarjalną i conajmniej 2 letnią skuteczną pracą nauczycielską.

Podania z wiarogodnymi odpisami świadectw i życiorysami należy przesyłać do dnia 25-go września b. r. na ręce Kierownika kursu, prof. D-ra Stefana Surzyckiego w Studjum Rolniczem w Krakowie, Aleja Mickiewicza 17, od którego otrzymają kandydaci zawiadomienie o decyzji co do swego przyjęcia.

Słuchacze przy zapisie wnoszą 1500 mk. wpisowego. Kwota ta w razie ustąpienia słuchacza w czasie kursu nie będzie w żadnym razie zwracaną.

Oświadczenie spółdzielcze spożywców.

Spółdzielczość — słowo to jest bardzo popularne w społeczeństwie naszem. Jedni chcą widzieć w spółdzielczości środek walki ekonomicznej z żywiołem niemiejscowym, drudzy pragnęliby tą drogą wzmocnić nasz handel detaliczny.

Prawdziwi zaś kooperatyści w ruchu tym widzą dążenie ludzkości do zasadniczych reform w swym ustroju gospodarczym i społecznym. Spółdzielczość jest tym ruchem, który zmierza do uregulowania stosownie do potrzeb spożywców wytwarzania dóbr materjalnych, ich wymiany i spożycia. Spółdzielczość zrodziła się i rozwinęła w środowisku robotniczem, gdzie wyzysk największe miał używanie, jako chęć wyzwolenia się przedewszystkiem od kosztownego pośrednictwa. W miarę rozwoju spółdzielni i zdobywania przez nie funduszów obrotowych spożywcy zorganizowani powołują do życia produkcję na własne potrzeby.

Anglja, ta ojczyzna spółdzielczości, ma najsilniejsze, pod względem materjalnym i ilości członków uświadomionych, spółdzielnie. Tam też najskuteczniej wprowadzany jest w życie program, opracowany przez „pionierów roczdalskich". Że prąd ten społeczny jest tam tak silny, to zawdzięczać należy pracy spółdzielni nad uświadomieniem spółdzielczem swych członków.

Nasz kooperatyzm, wzorujący się na angielskim, pomimo, że powstał przed kilkudziesięciu laty, jest jeszcze słaby. Wiele spółdzielni utrzymuje się dzięki nadzwyczajnej energji jednostek, ogół członków jest bierny: nie widać troskliwości o rozwoju swego sklepu, co się objawia w częstem kupowaniu towaru u pośrednika, gdy ceny tu i tam są równe.

O ile przy takim stanie, w jakim się znajdują dzisiaj, sklepy spożywców funkcjonują, to zawdzięczać należy warunkom wywołanym przez wojnę, a do nich zaliczyć można: brak towarów, spełnianie przez kooperatywy roli organów rozdzielczych urzędów aprowizacyjnych, kredyty, pomoc władz i stała zwyżka cen produktów. Dzięki tym właśnie okolicznościom ludność się garnęła do kooperatyw, gdyż tu najtaniej mogła zaspokoić swoje potrzeby, bowiem nie było w nich paskowania tak wyraźnego jak u kupców prywatnych; szczególniej też podział produktów kontyngensowych zachęcał ludność do wstępowania na członków.

Dzisiaj wobec wprowadzenia wolnego handlu warunki się zmieniają. Nasuwa się obawa, czy wskutek wyrównania się cen w handlu prywatnym i w kooperatywach oraz konkurencji, nie zachwieją się podstawy tych ostatnich. Bowiem ogniwem spajającem spożywców były niższe ceny w spółdzielni, a nie pobudki ideowe, względnie liczenie na dywidendę i podział nadwyżki, które podczas wojny rzadko gdzie wypłacano. Naturalnie, że do spółdzielni przyciąga spożywców głównie interes i korzyść materjalna. Lecz bez pewnej dozy idei kooperatyzmu u członków i przejęcia się niemi nie można liczyć na trwałość i rozwój ich wspólnych urządzeń.

Żeby właśnie byt naszych spółdzielni nie zachwiał się, a przeciwnie był coraz trwalszy i pewniejszy, zarządy ich, jak i ogół członków winni zwrócić uwagę na wychowanie spółdzielcze spożyw-

ców. Czyż mamy się zachwycać obrotami, osiąganemi przez poszczególne kooperatywy, a nie widzieć ich słabych stron.

Obroty mogą być złudnemi wskaźnikami pomyślnego stanu spółdzielni. Opieram to na tem, że ich przeważna część obrotu handlowego ma miejsce z nie członkami, co właśnie dowodzi, że mało członkowie się interesują rozwojem sklepu; z drugiej strony obrót miljonowy—często pożyczkom zewnętrznym zawdzięczający—dziś nie imponuje—pod względem ilości dostarczonych towarów spożywcom dziś jest o wiele gorzej, niż przed wojną.

Obecnie kooperatywy nie są w stanie zaspokoić potrzeb swych członków—szukają pożyczek ulgowych i nieulgowych, sprowadzają małe partje produktów, których cena podwyższa się stosunkowo wysokimi kosztami administracji, kredytu, przewozu i t. p. Udziały są śmiesznie małe.—Czyż za 100 mk. kupi obecnie w wolnym handlu funt cukru? A spożywca chciałby mieć za ten udział cukier, mąke, sól, tłuszcze i nawet towary bławatne. Zarządy pomimo, że znajdują się w kłopotliwych sytuacjach z powodu braku gotówki, nie uprawiają propagandy za powiększaniem udziałów i ich ilości. Przy celowej i systematycznej pracy w tym kierunku fundusze się znajdą. Kooperatywy angielskie w pierwszym okresie swego rozwoju chorowały na nadmiar gotówki. Tam przecież kooperatyści też ludzie, a nie jakie nadziemsko-idealne istoty.

By utrwalić byt spółdzielni i dać im drogę szerokiego rozwoju, zarządy i członkowie muszą powoływać wydziały społeczno-wychowawcze, których głównem zadaniem będzie wychowywanie spółdzielców. Jako metody ich pracy, to: odczyty, zebrania dyskusyjne, szerzenie czytelnictwa pism i broszur spółdzielczych, urządzanie zabaw towarzyskich o pewnym nastroju i programie i wiele innych. Spółdzielnie, które zwrócą duże baczenie na stronę ideową swych prac i zamierzeń, mogą być spokojne o swój rozwój i byt. *S. A.*

Pamiętaj!

Organizować pracę — powiększać ilość bogactw jest rzeczą pożyteczną, ale obok tego potrzeba, by bogactwa podlegały sprawiedliwemu podziałowi.

Szczęście narodu nie tyle zależy od ilości stwarzanych bogactw, co od sposobu, w jaki ogólny dochód społeczny bywa dzielony pomiędzy obywateli kraju. Podział dóbr jest zasadniczem zagadnieniem ekonomji. *F. Vidal.*

——

Kooperacja jest siłą słabych. Łącząc się w stowarzyszenia spożywców konsumenci wytwarzają potęgę, z którą liczą się kapitalistyczne organizacje producentów i pośredników handlowych.

——

Kooperatywy są najlepszym regulatorem cen i najbardziej skuteczną bronią do zwalczania spekulacji.

——

Kooperatywy angielskie obejmują swą działalnością 12 miljonów ludzi (w r. 1915), obrót ich $1^{1}/_{2}$ miljarda rubli (w złocie). W ciągu ostatnich 45 lat stowarzyszenia te dały swym członkom trzy miljardy rubli (w złocie) oszczędności, osiągniętych na ich zakupach, a zwróconej im w postaci nadwyżki.

Czytelnia pism i wypożyczalnia książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

Czytelnia „Samokształcenie" im. Tomasza Zana (ul. Św. Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11 — do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od $5^{1}/_{2}$ — 8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

List z Łotwy.

Prasa łotewska w sprawie Wilna.

Prof. Simpson bada opinję polską. Nowa koncepcja dwukantonalna. Oryginalny pogląd naukowy na sprawę wileńską. Wpływy niemieckie w Anglji. Anglicy „wrażliwi" na niesprawiedliwość.

Cała prasa łotewska drukuje artykuły w sprawie wileńskiej chcąc przekonać i udowodnić stanowisko Litwy Kowieńskiej w sprawie Wilna. W „Latwijas Kareivis" p. Radzińsz protestuje przeciwko neutralności Łotwy. Neutralność tę nazywa: „Stanie z założonemi rękoma, gdy pali się dom sąsiada". W tym samym artykule dowodzi, że korytarz Dynaburski jest Polsce niepotrzebny i praw do niego żadnych Polska nie posiada.

Ten jednolity antypolski prąd w sprawie litewskiej nasuwa podejrzenie, że rządowi łotewskiemu chodzi o to, aby w razie zbrojnego poparcia Litwy Kowieńskiej w sprawie Wilna, móc się powołać na opinję społeczną Łotwy.

Profesor Simpson (Angija) w rozmowie z dyrektorem Polskiego Biura Prasowego p. Miłoszyńskim w Rydze oświadczył, że o ile Angija miała „jasno wyrobione swoje zdanie" co do Śląska i Gdańska, o tyle co do sprawy Wileńskiej jeszcze go nie ma i dopiero, w chwili obecnej dała polecenie kilku swoim uczonym i politykom dokładniejszego zbadania tej sprawy i przedłożenia odpowiednich raportów rządowi angielskiemu. Profesor Simpson oznajmił, iż znane mu są poglądy na sprawę Wileńską Litwinów, Łotyszów i Białorusinów i obecnie bada opinję polską. W sferach politycznych litewsko łotewskich najpopularniejszą jest, według zdania prof. Simpsona, koncepcja stworzenia dwukantonalnej Litwy: kantonu litewskiego ze stolicą w Wilnie i kantonu białoruskiego ze stolicą w Mińsku. Białorusini mają wyłączyć sami Białoruś przy nieoficjalnej pomocy Litwinów, Łotyszów i Niemców. Przytem niewykluczone jest zdaniem prof. Simpsona, wydzielenie części Wileńszczyzny w kanton polski.

Jako naukowy pogląd prof. Simpsona na sprawę wileńską podaje się: „Naród polski posiadał ongiś swoje typy długogłowych, które dały mu wiek złoty. Spostrzeżenia z ostatniej wojny przekonywują, że ochotników dostarczają wyłącznie długogłowi, że oni najwaleczniej się biją i wskutek tego najliczniej giną. Otóż w licznych wojnach, jakie Polska prowadziła w wieku XVI, typy długogłowych zostały wymordowane, pozostały tylko brachocefalusy, czem się tłomaczy niski poziom umysłowy w Galicji, Kongresówce i Poznańskiem. Dla wzmocnienia swych sił intelektualnych Polska musiała spolszczyć sąsiadujący z nią naród dolichocefalusów, jakim byli Litwini. Tem się tłomaczy, że wszystko, co w XVII stuleciu w Polsce było najwybitniejsze, było pochodzenia litewskiego, że takie wyjątki jak Daszyński są bardzo nieliczne.

Tym spolszczeniem Polska wyrządziła krzywdę Litwie, albowiem zabrała co było najlepszego, zrabowała genjuszów narodowych.

Profesor Simpson co do ogólnej polityki angielskiej oświadcza, że wpływy Niemców w Angli są znaczne, gdy Niemcy mogą dać Anglji znacznie więcej aniżeli Polska, zaznacza jednak, że niema na świecie drugiego narodu tak wrażliwego na wszelką niesprawiedliwość, jak naród angielski. Niestety Polacy nie znają angielskiej psychologji, prowadzą słabą i nieumiejętną agitację, we wszystkich artykułach pisanych przez Polaków zbyt mało faktów i rzeczowego ujęcia sprawy, a zbyt wiele sentymentu. Kr.

Konwencja kolejowa Litwy z Łotwą.

RYGA. (Dep. wł. „Sł. Wil."). Na konferencji niemiecko-litewsko-łotewskiej w Rydze zawartą została konwencja kolejowa między wymienionemi państwami. Na mocy umowy, ładunki towarowe będą przewożone bez przeładowywania na granicach do większych punktów Litwy i Łotwy, do granicy sowieckiej włącznie.

Ustalono pocztowo-pasażerską komunikację powietrzną pomiędzy Kownem a Rygą. Aparaty mają kursować z Kowna — we wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 17 ej, oraz z Rygi — w poniedziałki, środy, piątki i niedziele o godz. 6 tej m. 50. Podróż ma trwać do $1^{1}/_{2}$ godziny.

Nieurodzaj na Litwie Kowieńskiej.

RYGA. (Dep. wł. „Sł. Wil."). Według komunikatu Ministerstwa Rolnictwa, urodzaj kartofli na Litwie zły, żyto i pszenica w niektórych miejscach wyżej średniego, urodzaj siana i roślin pastewnych przedstawia się źle, owoce urodziły również nienajlepiej.

Realizacja umowy pokojowej litewsko-sowieckiej.

Litwa otrzymuje tabor kolejowy.

Zwrot własności państwowej i prywatnej.

RYGA. (Dep. wł. Sł. Wil.). Na mocy postanowień podkomisji bolszewicko - litewskiej Litwa ma otrzymać następujący tabor kolejowy: 57 pasażerskich i 195 wagonów towarowych, 365 wagonów osobowych i 6,471 towarowych. W najbliższym czasie ma być odesłano 17 pasażerskich i 57 towarowych parowozów. Naogół w dobrym stanie ma być zwrócono 76 parowozów, reszta w mniejszym lub większym stopniu uszkodzone i wymagające naprawy.

Ze strony litewskiej do podkomisji wyznaczeni są: Kelnitis i Golberg — Sowiety reprezentują: Sztejn i Limonikow.

Oprócz wymienionych w podkomisji kolejowej do ogólnej komisji wypełnienia traktatu należą ze strony Litwy: Sabalauskas, Goldbergas, Szermanas, Grygalunas i Matulajtis, ze strony Sowietów: Rubinin, Boryskin, Krasnokuckij, Zalcman, Szlosberg, Małamet i Rezanskij.

Komisja rozpatruje sprawę zwrotu własności państwowej, społecznej i prywatnej, wywiezionych przez Rosjan podczas ewakuacji w 1914 i 1915 roku. Delegacja litewska żąda również zwrotu planów fortecy kowieńskiej, oraz aktów i planów z b. Wil. Okr. Wojsk.

——

Za dużo bydła!

Czesi i Łotysze wywożą bydło z Litwy Kow.

RYGA. (Dep. wł. „Sł. Wil."). Z racji zbywającej ilości bydła na Litwie, przyjeżdżali do Kowna przedsiębiorcy czescy i łotewscy, dla zakupów większych partyj bydła rogatego i drobnego. Dużą ilość po bardzo nizkiej cenie zakupili Czesi.

Stan wojenny na pograniczu Rumunji.

NAUEN. (Pat.). Sowiety ogłosiły stan wojenny na pograniczu Rumunji.

Oryginalny i niezwyczajny strajk

Chóru dziecięcego w synagodze przy ul. Tłomackiej. Dzieci żądają szkoły.

W sobotę wybuchł strajk chóru dziecięcego w synagodze przy ul. Tłomackiej. Do chóru tego należy około 50 chłopców w wieku od 8 do 16 lat.

Od szeregu miesięcy dziecichórzyści żądały dla siebie szkoły. — Zarząd gminy stale im odmawiał, a z ostateczną odpowiedzią zwlekał.

Wobec więc rozpoczęcia roku szkolnego i niezałatwienia przez zarząd gminy słusznych żądań młodych synów Izraela — chór zastrajkował.

Chórzyści młodociani należą do najbiedniejszych sfer; otrzymują miesięcznie za swoją ciężką pracę (codzienne próby, zdzieranie głosów i t. p.) zaledwie kilkadziesiąt marek.

(Warszawa, „Przegl. Wiecz.").

Wskutek podrożenia druku, papieru i opłat pocztowych, niżej podpisane wydawnictwa zmuszone są od 16 września r. b. podnieść cenę sprzedaży pojedyńczych №№ do **20 mk.** oraz prenumeraty miesięczn. **400 mk.**

Cena ogłoszeń będzie wynosiła:
1 strona (przed tekstem) . **150 mk.**
w tekście . . . . . . **200 „**
za tekstem . . . . . . **70 „**

„Gazeta Krajowa"
„Gazeta Wileńska"
„Rzeczpospolita"
„Słowo Wileńskie".

Z Ligi Narodów.

O język międzynarodowy.

Propozycja Polski.

GENEWA. (Pat.) Zgromadzenie Ligi Narodów wysłuchało propozycji domagającej się od sekretarjatu przygotowania sprawozdania o możliwości zastosowania języka międzynarodowego. Przedstawiciele Polski poczynili zastrzeżenia, domagając się utrzymania odwiecznych praw języka francuskiego, jako dyplomatycznego.

Liga będzie regulować konflikty drogą arbitrażu.

Poprawienie bytu ludności uniemożliwi wojnę.

Utworzenie bloku publicystycznego.

GENEWA. (Pat.) Na posiedzeniu zgromadzenia przedstawiciel Australji zaznaczył że Liga winna regulować konflikty międzynarodowe, drogą arbitrażu. Najważniejszem zadaniem uniemożliwiającem wojny jest polepszenie warunków bytu ludzkości. Liga powinna ująć w ręce kierownictwo ruchu na korzyść pokoju. Jednym z środków prowadzących do tego celu jest utworzenie bloku publicystycznego. Wellington Koo wyraził uznanie komisji rozbrojeń.

Przeciwko uszczupleniu autorytetu Ligi.

„Ententes Regionales" pod egidą Ligi.

GENEWA. (Pat.) Komisja budżetu Ligi odrzuciła propozycję, domagającą się, aby budżet międzynarodowego biura pracy był przedstawiany Radzie Ligi. Noblemajro zwalczał propozycję sprzeczną z traktatem pokojowym, zmierzającą do uszczuplenia autorytetu Ligi oraz Międzynarodowego biura pracy.

GENEWA. (Pat.) Podkomisja zmian w traktacie o Lidze przyjęła poprawkę Benesza, przewidującą tworzenie „Ententes Regionales" pod egidą Ligi.

Na co Sowiety wydają pieniądze.

Niesłychana kompromitacja rządu Sowietów.

Naiwny Karachan i łatwowierny Cziczerin.

WARSZAWA 15 września (Depesza „Sł. Wil.). Wszystkie pisma Mysłowskiego, którego nazwisko cytuje komisarz ludowy Cziczerin w nocie z dnia 10 września wręczonej posłowi polskiemu Filipowiczowi, a obwiniającej Polskie ministerstwo spraw wojskowych w pomocy działalności Borysa Sawinkowa. Z rewelacji tych wynika, że Mysłowski świadomie wprowadził w błąd posła sowieckiego Karachana, dostarczając mu za grube pieniądze szereg sfałszowanych dokumentów, niekiedy humorystycznej treści.

Sprawa Śląska.

Rada Czterech jeszcze bada.

Jeszcze jedno zbadanie sytuacji na miejscu.

GENEWA, (Pat.). W kwestji górnośląskiej prowadzone są bardzo gruntowne badania przez komisję Rady Czterech, wskutek czego nie należy oczekiwać rychłego rozwiązania tej kwestji. Rada Czterech powierzy fachowcom zbadanie sytuacji na miejscu.

Za Polską!

Protest gmin.

BYTOM, (Pat.). Rada Gminna Wielkich Pieczar przesłała Radzie Ligi Narodów protest przeciwko uchybieniom traktatu wersalskiego w sprawie Górnego Śląska, żądając przyłączenia bezzwłocznego do Polski. Większość gmin wypowiedziała się za Polską. Inne gminy zaproszone są do powzięcia analogicznych uchwał.

Protest robotników polskich

przeciwko przewlekaniu sprawy śląskiej.

Apel do międzynarodowych mas robotniczych.

BYTOM, Pat. Centralny Związek Zawodowy Polski, imieniem 60 tysięcy zorganizowanych robotników górnośląskich, przesłał angielskiej „Labort Party" protest przeciwko przewlekaniu sprawy górnośląskiej. Żądają podziału Śląska zgodnie z plebiscytem i wierzą, że międzynarodowe zorganizowane masy robotnicze zrozumieją pragnienia ludu polskiego i okażą mu poparcie.

Błękitny pantofel.

3)

Z NIEMIECKIEGO.

Wolny przekład Wela.

Palmira: (*idzie za kotarę. Kazimierz jest już przebrany, wkłada palto i kapelusz*):

Czy jeszcze płynie?

Kazimierz: Powoli... powoli... płynie... Jeśli nie zginął odrazu, umrze z powodu upływu krwi... Ile taki anglik ma krwi!

Palmira: Czy to z surowych beefsteaków?

Kazimierz: Prawdopodobnie. Śpiesz się. (*Pociska bez przerwy guzik dzwonka*). ...I zupełnie przytomnie, spokojnie kiedy gospodarz wejdzie. Dzwonię o rachunek... weźmiemy powóz... czterokonny... aby prędzej...

Palmira: Proszę cię, ściągnij mi gorset.

Kazimierz: Niemożliwe, ręce mi drżą...

Palmira: Więc zadzwoń na pokojówkę.

Kazimierz: W tym zajeździe jest tylko jedyna kobieta, kucharka—nie jesteśmy w Bristolu!

Palmira: Niestety!

Kazimierz: Zostaw gorset niezasznurowany i włóż na to futro. Musimy być gotowi, kiedy przyjdą?

Palmira: Kto przyjdzie? Policja?

Kazimierz: Nie wymawiaj tego strasznego słowa. Gotowa? Prędko pakujmy sie. (*Wkładają pośpiesznie rzeczy do podręcznych walizek*).

Kazimierz: (*Biegnie od czasu do czasu, aby zadzwonić*). I nikt się nie ruszy!

Palmira: A gdybyśmy się tak ulotnili?

Kazimierz: Przez to ściągnęlibyśmy najcięższe podejrzenie na siebie!

Palmira: Gdzie jest mój drugi błękitny pantofel?

Kazimierz: Co?

Palmira: Mój niebieski pantofel. (*Wydaje okrzyk przerażenia.*) Tu! tu! Stoi we krwi... We krwi zamordowanego!

Kazimierz: Tu... we krwi... rzeczywiście!

Palmira: W środku kałuży krwi! Wyciągnij go jakimś kijem, twoją laską.

Kazimierz: Nigdy. Krwawe plamy nie dają się usunąć... To mogłoby nas zdradzić... Musimy go tu zostawić...

Palmira: We krwi zamordowanego, mój błękitny pantofel...

Kazimierz: Słyszę kogoś w korytarzu... Ostrożnie! Przesuńmy stół przed to... zupełnie swobodnie... jakgdyby nigdy nic. Jakikolwiek pretekst, dla którego musimy wyjechać... CiOficerowie... pluskwy... mysz... wszystko jedno...

Gospodarz: (*Wchodzi po pukaniu z latarnią w ręce*).

Kazimierz: Wreszcie się pan zjawia. Proszę o rachunek i powóz. Wyjeżdżamy natychmiast.

Gospodarz: Państwo zechcą łaskawie wybaczyć... Panowie oficerowie...

Kazimierz: Tak, oficerowie...!

Gospodarz: A także pan anglik...

Kazimierz: Cóż z nim?

Gospodarz: Chyba ten państwu nie przeszkadzał. Wypił sobie spokojnie z przyjacielem te pięć flaszek, które kazał przynieść na górę.

Kazimierz: To mnie nie obchodzi.

Palmira: Ale pluskwy są w łóżku.

Kazimierz: Tu wogóle nie jest hotel, to jest sala do tańców, to jest opera.

Palmira: Mysz jest także w pokoju.

Kazimierz: Cała rodzina myszy, która sobie tu z drugą taką samą naznacza randki. Proszę: rachunek i powóz.

Palmira: (*cicho do Kazimierza*). Płynie jeszcze ciągle...

Kazimierz: Zasłoń to sobą, tak nieznacznie.

Kazimierz: (*ryczy*). Rachunek!

Gospodarz: Mam pisać? Wraz z kolacją wynosi 480 mk.

Kazimierz: Oto pięćset. Reszta dla chłopca.

Gospodarz: W pół godziny będzie zaprzężone.

Dziewczyna z kuchni: (*otwiera drzwi na oścież*).

Ten pan z sąsiedztwa...

Kazimierz: (*pada na gospodarza. Palmira usuwa się na krzesło*).

Zgubieni!

Palmira: Zapóźno!

Gospodarz: Czy pani niedobrze?

Dziewczyna z kuchni: Ten pan obok przewrócił pociemku umywalkę i sam zwalił się na to wszystko. Teraz dzwoni jak wściekły, tak, że cały dom się zlatuje... Upił się z przeproszeniem jak...

Kazimierz: Ha! (*Rzuca się na stół, podnosi błękitny pantofelek i obciera go radośnie*). Woda!

Palmira: (*zupełnie wyczerpana*). Woda!

Gospodarz: (*biegnie do umywalni i przynosi szklankę wody*). Wody?

Kazimierz: (*pada na krzesło*): Zostaw pan ten powóz. Pojedziemy pociągiem o 7.20.

Dziewczyna z kuchni i gospodarz wychodzą.

Kazimierz: (*patrzy na Palmirę, uśmiechając się głupkowato*).

Palmira: By posłuchać słowików nie potrzebuję się powtórnie rozbierać. Prawda mój mały? Teraz już jestem tylko do śniadania.

Kazimierz: Ubierz przynajmniej błękitne pantofelki.

Kurtyna.

Z MIASTA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Prezydent miasta Wilna zaprasza P.p. Radnych na nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej we czwartek, dnia 15-go września b. m., punktualnie na godzinę 8 wieczorem (Dominikańska 2).

Porządek dzienny: 1. Referat w sprawie ustalenia poborów pracowników i robotników miejskich od 1-go września r. b.

2. Wniosek w sprawie upoważnienia Magistratu do zaciągnięcia u Rządu Rzeczypospolitej Polskiej pożyczki na pokrycie wydatków z powodu podwyższenia poborów pracowników i robotników miejskich w sierpniu, oraz następnych miesiącach r. b. jako też do wystawienia wymaganych zobowiązań.

3. Preliminarz na okres od 1-go czerwca 1921 r. do 1-go stycznia 1922 r.

4. Referat Komisji do ustalenia godzin otwierania i zamykania sklepów.

5. Projekt przepisów obowiązujących dla zakładów fryzjerskich.

Uwaga. Dla powzięcia prawomocnej decyzji w sprawie punktów 2 i 3 porządku dziennego wymagana jest obecność $^{2}/_{3}$ członków Rady Miejskiej, wobec czego uprasza się najusilniej pp. Radnych o punktualne przybycie na posiedzenie.

— **Zebranie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego** odbędzie się dziś we czwartek, dn. 15 b.m., o godz. 8 wiecz. w Bibljotece Uniwersyteckiej.

Na porządku dziennym:

1. Zmiana Statutu Towarzystwa.
2. „Leczenie stopy szpotawokońskiej" — odczyt d-ra med. T. Dembowskiego.
3. „Program nauk lekarskich na uniwersytetach" — odczyt d-ra med. K. Kosińskiego.

— **Wiec pracowników Kooperatyw.** W piątek, 16-go września, o godz. 6 wiecz. w lokalu Stow. Grafików (Wileńska 10), odbędzie się wiec pracowników Kooperatyw w sprawie założenia Związku Zawodowego. Ze względu na wielką doniosłość sprawy na wiec winni stawić się wszyscy.

— **Delegacja pracowników gazety rosyjskiej u gen. Żeligowskiego.** Dnia 13 m. b. delegacja pracowników i zecerów zamkniętej (już od $1^{1}/_{2}$ miesiąca) gazety rosyjskiej, składającą się z 4 osób, została b. życzliwie przyjęta przez gen. Żeligowskiego. Gen. Żeligowski wysłuchawszy złożone podanie o wznowieniu gazety, miał oświadczyć delegacji, iż skoro kwestja została już (22.VIII!) zasadniczo rozstrzygniętą, sprawa musi być jaknajprędzej załatwioną.

Wskutek tego gen. Żeligowski bardzo przychylnie obiecał delegacji „nacisnąć" (własy wyraz p. gen.), żeby sprawę przyśpieszono.

— **Zemsta.** Ubiegłej nocy o godz. 12-ej został zabity strzałem z karabinu 20 letni Franciszek Jusel, zamieszkały przy ulicy Obozowej № 40. Kula utkwiła w lewym boku wpobliżu serca. Jusel niebawem zmarł. Urząd śledczy policji, przeprowadzając dochodzenie w tej sprawie ustalił, że zabójcą jest Stanisław Kowalewski, były szeregowiec Lidzkiego pułku piechoty. Kowalewski, był już wielokrotnie aresztowanym za kradzieże, które dokonywał jeszcze za czasów okupacji niemieckiej, następnie za czasów Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich. Ostatnio jako żołnierz był aresztowanym i osadzonym w więzieniu wojskowem na Antokolu, lecz zdołał zbiedz. Jak ustaliło dochodzenie przyczyną zabójstwa była zemsta, gdyż Kowalewski podejrzewał Jusela o wydanie w ręce policji kolegów jego. Zabójstwa dokonał Kowalewski skutkiem namowy kochanki swojej Heleny Grynis. Kowalewski został ujęty, do winy się przyznał. Niebawem stanie przed sądem doraźnym.

— **Zawiadamienie.** Komitet Gminy Rudziskiej niniejszem powiadamia w celu ułatwienia przybycia gości na uroczystość poświęcenia grobów po 25 zabitych powst. 1863 r. w „Dębowem Kęclu", że uzyskał pozwolenie na uruchomienie w tym celu osobnego dodatkowego płatnego pociągu, który odejdzie 18 b. m., o godz. 8 rano, i z powrotem będzie pomiędzy 7 a 8 wieczorem w Wilnie.

KRONIKA KRYMINALNA.

— **Kradzieże:** Subjekt sklepu bławatnego przy ulicy Wielkiej Stanisław Wenckowicz zawiadomił policję, o okradzeniu kasy sklepowej. Po sprawdzeniu ksiąg kasowych okazało się, że zginęło 90,265 m.

— **Defraudacja.** Wulf Palec, zam. przy ulicy Wielko-Stefańskiej Nr. 19, m. 9, dał do naprawy złoty zegarek, wartości 100,000 mk., niejakiemu Mendelowi Gordonowi, który jak się potem okazało zbiegł razem z zegarkiem w niewiadomym kierunku. Policja zarządziła poszukiwania.

Stosunki handlowe z Meksykiem.

Sekretarjat gubernatorstwa w Durango (Meksyk), skłonny jest do nawiązania stosunków handlowych z Polską. Pragnie bowiem nawiązać bliższe stosunki z firmami polskiemi w celu eksportu materjałów surowych do Polski.

Naturalnie, wzamian za surowce, Polska mogłaby importować swoje produkta.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Aleksander Kleczkowski.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 20?.